

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 12 sierpnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 30.259. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Baas, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 3-ciozłpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domięcia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

LEGENDY O KANDYDATACH „ZGÓRY”

Niestety wśród części społeczeństwa nadal utrzymuje się wersja, że kandydaci na posłów mają być „wskazani przez Warszawę”. Wersje te silniejsze były przed dwoma tygodniami, dziś już są słabe, ale niebrak takich, którzy temu wierzą.

Rozumiem, że te wersje zupełnie bezpodstawne, idące wręcz rozbieżnie z właściwymi intencjami czy to rządu, czy też sfer kierujących dawniejszym Klubem Sejmowym BBWR, mają dwa źródła:

1) świadomie fałszywa interpretacja i wmawianie;

2) siła przyzwyczajenia do dawnych stosunków, przyzwyczajenia do systemu list, numerków, układania list przez centrale polityczne. Przy poprzednim systemie każda lista zaczynając od „wyzwoleniowej”, a kończąc oczywiście także na Bloku była w ostatecznej formie decydowana w Warszawie. Ludzie nie mogą zwyczajnie się z myślą, że teraz będzie inaczej.

Ci, którzy mówią: „znowu nam narzuca” to albo ci, którzy prowadzą akcję za bojkotem wyborów, albo różni samozwańcy, gotowi zawsze dodać, że oni tę górę reprezentują i, że pod ich dyktando kandydaci mają być ustaleni.

Tutaj jeszcze jedno zastrzeżenie.

Jak w każdym państwie, tak i w Polsce znajdują się ludzie, tak dalece pochłonięci pracą w centralnych instytucjach politycznych, że nie są specjalnie związani z żadnym okręgiem. Dawniej tacy politycy byli umieszczani na liście państwowej. Dziś listy pań-

stwowej niema, a jednak istnieje polityczna konieczność wprowadzenia takich ludzi, jak powiedzmy sobie: Prystor, Miedziński, Matuszewski, Podolski do parlamentu. Oczywiście będą oni kandydować z okręgów, ale i tu nie można mówić o inicjatywie „zgóry”. Ludzie ci są znani całej Polsce, każdemu okręgowi i okręgi, które ich będą wybierać nie będą głosować na ludzi nieznanych, lecz przeciwnie, będą mieli do czynienia ze szczerze zapisanymi w współczesnej historii kartami.

Ludzie wybierani przez okręgi muszą być ludźmi znanymi ze swej pracy, bądź: a) w całej Polsce i przez całą Polskę, jak o tem mówiliśmy powyżej, bądź b) przynajmniej w całym swoim okręgu. Musi to być działacz samorządowy, lub gospodarczy, lub człowiek, którego z innych względów zna cały okręg. Kandydatury t. zw. „starościńskie”, to znaczy ludzi nieznanymi, małych człowieczków, lecz wygodnych jakiemuś urzędowi winne być wykluczone. Jeszcze jedno: są ludzie, którzy marzą o tem, aby organizacje partyjne zaszczerpić wewnątrz obozu rządowego. Ludzie tacy stanowią małą, która w każdej chwili przerozodzi się w partię. Z takimi partiami in spe także trzeba być ostrożnie i tego rodzaju kandydatury bezwzględnie unikać.

Specjalnie co do Wilna musimy naszych współobywateli uspokoić i krążącym pogłoskom kłam zadać. Nikt nam nikogo nie będzie narzucał, czy wskazywał. Wybieranie kogo uznacie za stosowne, wybieracie Wilnian, którzyby godnie nasze miasto reprezentować mogli. Cat.

Święto Gór w Zakopanem z udziałem P. Prezydenta Rzeczypospolitej

ZAKOPANE. Już od bardzo wczesnych godzin porannych w kierunku Jaszczurówki, gdzie miały się odbyć główne uroczystości Święta Gór zjechały tysiące tłumy publiczności, grupy regionalne, oddziały wojska itp. Deszczowa pogoda nie wpłynęła na przebieg uroczystości, które miały wygląd imponujący. Wzduż jęzdni prowadzącej ku kapliczce w Jaszczurówce, przed którą ustawiono ołtarz polowy, szpaler trzy mali żołnierze oraz kompania honorowa 3 p. s. p. z orkiestrą.

PRZYBYCIE GOŚCI

Już około godz. 8 rano wszystkie trybuny i miejsca stojące zostały szczerze wypełnione publicznością. Na placu przed kapliczką ustawiły się delegacje grup regionalnych, wśród których szczególnie uwagę zwracała grupa mieszkańców i mieszczan z Żywca ubranych w malownicze średniowieczne stroje. Przed nadjeżdżającymi dygnitarzami państwowymi kompania honorowa szpalerowała broń. W krótkich odstępach czasu przybyli: minister Butkiewicz, kierownik min. spraw wojsk. gen. Kasparycki, gen. Łuczyński, gen. Kordjan Zamorski, gen. Galica, wiceminister Bobkowski, wojewoda Raczkiewicz.

Punktualnie o godz. 9,20 przybył na miejsce uroczystości Pan Prezydent z małżonką i świtą odprowadzany od Zakopanego przez p. wojewodę Raczkiewicza, naczelnika wydziału społecznego politycznego Małazyskiego i burmistrza Zaczynskiego. Wysiadającemu z samochodu Panu Prezydentowi wojsko oddało honory a publiczność wzniósła gromki okrzyk: „Niech żyje”.

Pan Prezydent po przywitaniu się z oczekującymi go dygnitarzami i członkami komitetu „Święta Gór”, udał się

wraz z małżonką i adiutantami przed ołtarz, by wysłuchać celebrowanej przez ks. dziekana Humpolę Mszy św.

NABOŻENSTWO I PRZEMÓWIENIA

Kazanie o znaczeniu „Święta Gór” wygłosił ks. dziekan Humpola, a następnie na ten sam temat przemówił gen. Galica. W obu przemówieniach część była poświęcona pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zebrani uczyli pamięć Marszałka powstaniem i 1-minutowym milczeniem.

Po skończonym nabożeństwie zebrani wzniesli entuzjastyczny okrzyk na cześć Prezydenta. Orkiestra 5 p. s. p. odegrała „zbójnickiego” a równocześnie dano 21 salw z moździerzy. W ciągu tego czasu Pan Prezydent wraz ze świtą udał się na specjalnie dla niego zbudowaną trybunę, by przyjąć defiladę.

DEFILADA PRZED PANEM PREZYDENTEM

Defiladę malowniczych grup regionalnych od Olzy po Czeremosh poprowadziła kompania honorowa z orkiestrą na czele.

Po przejściu długiego korowodu grup regionalnych, wzbudających podziw i entuzjazm zebranych tłumów, przeszedł przed Panem Prezydentem przez pierwszy urządzony t. zw. „redyk”, czyli spód kilku tysięcy owiec z hal. Po skończeniu defilady Pan Prezydent przyjął mowa dary od ludu góralskiego, przy czym dostojny gość po przemówieniu prezesa Związku Baciów p. Staszka na wiał z poszczególnymi bacami i de legatami krótkie rozmowy. Następnie Pan Prezydent odprowadzany gromkimi okrzykami na Jego cześć, udał się wraz ze świtą do samochodu, by wyjechać do Morskiego Oka.

Serdeczne przyjęcie min. Becka w Finlandji

HELSINGFORS. Dzisiejszy wieczór pan min. Beck spędził wśród członków fińskiego — polskiego towarzystwa zbliżania i kolonii polskiej na wyspie Seurasaare, gdzie mieści się muzeum etnograficzne. Towarzystwo fińskie — polskie oraz grono przyjaciół Polski ze sfer intelektualnych stolicy podejmowało pana ministra i jego małżonkę herbatą.

POWITANIE

W obszernej świetlicy stylowego

domku zgromadzili się wybitni przedstawiciele fińskich sfer naukowych i artystycznych. Prócz p. ministra i p. Beckowej na przyjęciu obecni byli: p. min. Hackzell z małżonką pp. Charwatowie, poseł fiński w Warszawie Idman, dyrektor gabinetu ministra Lubiński i sekretarz Fryderych z małżonkami, wielu wyższych urzędników fińskiego min. spraw zagr. oraz dziennikarze fińscy i polscy. Przybywającego p. min. Becka powitali

u wejścia członkowie zarządu towarzystwa na czele z prof. Mikkolą i panią Talvio Mikkolą, która p. Beckowej wręczyła bukiet kwiatów. Chór akademicki odpiewał pieśni powitalne. P. Talvio — Mikkolą w serdecznych słowach witała pana min. Becka w języku polskim prosiła o przekazanie narodowi polskiemu najlepszych pozdrowień od społeczeństwa fińskiego. W imieniu kolonii polskiej witał pana min. inż. Godziński.

„Jesteśmy szczęśliwi — mówił, że dane nam było poznać osobiście jednego z najdzielniejszych współpracowników Marszałka w dziele odbudowy naszej ojczyzny. Jesteśmy dumni, że możemy nazywać siebie synami wielkiej Polski i składając panu ministrowi jako jej przedstawicielowi nasz głęboki hołd i podziękowanie za jego pracę, prosimy przyjąć zapewnienia, że celem naszym jest iść drogą wskazaną przez Marszałka w wiernej służbie dla ojczyzny.”

PRZEMÓWIENIE MIN. BECKA

Na powitanie to min. Beck odpowiedział:

„Czas, w których żyjemy są wielkie i trudne. Trudności ich polegają na tem, że przeciwieństwa życiowe wdzierają się do najrozmaitszych dziedzin życia tak jednostek jak i narodów. Wskutek tych wielkich trudności życia zarówno u poszczególnych osób, jak i u całych narodów zaczynają dominować pobudki egoistyczne. Z tym egoizmem musimy walczyć. Jest to walka trudna. Musimy wyżyć wszystkie siły, aby osiągnąć cel, którym jest wydobycie z życia wartości pozytywnych. Te właśnie wartości reprezentuje towarzystwo fińskie — polskie, które rad jestem dziś pozdrowić.”

ATMOSFERA SZCZEREJ PRZYJAŹNI

Następnie akademicka fińska p. Kattavuori wykonała na instrumencie kan tele kilka pieśni ludowych. Instrument ten przypominający cytę pochodzi z okresu eposu narodowego Kalevala.

Przyjęcie cechowało atmosferą szczerej przyjaźni i niezwyklej serdeczności. Odjeżdżającego min. Becka młodzież fińska żegnała pieśnią patriotyczną i okrzykiem „Akoon Puola” (Niech żyje Polska!).

Odjazd min. Becka do Helsingforsu



Min. Spraw Zagranicznych Józef Beck na pokładzie statku „Cieszyn” na chwilę przed odjazdem do Helsingforsu.

Cesarz Abisynji mówi...

PARYŻ. Agencja Havasa ogłasza wiad. z Negusem abisyńskim.

Na pytanie czy Abisynja w celu uniknięcia konfliktu z Włochami zdecydowała się na ustępstwa terytorjalne w zamian za pomoc finansową, cesarz haile sellasie oświadczył co następuje:

Abisynja pragnie przedewszystkiem aby jej niezależność nie doznawała szwanku, ale pragnie również, aby przestiz włoski nie został narażony na szwank. Rząd abisyński chciałby uzyskać pożyczkę dla przyspieszenia rozwoju cywilizacji kraju. Jednym ze środków mogących się przyczynić do rozwoju ekonomicznego Abisynji, jest również uzyskanie portu. Gdyby te dwa dążenia zostały osiągnięte, Abisynja nie stawiałaby przeszkód w odstąpieniu części Ogadenu. W zamian za korzyści natury finansowej i ekonomicznej takie jak pożyczka i uzyskanie portu, jak min. Eden w celu utrzymania pokoju już proponował, Abisynja mogłaby wziąć pod uwagę projekt odstąpienia pewnego terytorjum. Chodzi o zasadnicze porozumienie. Porozumienie na tej podstawie zawierałoby szczegóły, nad których znaczeniem trzeba oczywiście przeprowadzić dyskusję.

W sprawie gwarancji, jakie Abisynja mogłaby dać kapitałom zagranicznym oprócz tych które są już zawarte w istniejących traktatach cesarz oświadczył co następuje:

Pierwszą troską rządu abisyńskiego jest ulepszenie i reformowanie ustawodawstwa w tym duchu, aby móc przyspieszyć rozwój Abisynji. W sprawie nadziej przywiązanych do konferencji paryskiej i zebrania Ligi Narodów w dniu 4 września oświadczył: „Konferencja paryska będzie prowa dzić dyskusję, opierając się na traktacie z r. 1906, którego Abisynja nie pod

pisala. Ponieważ jednak jednym z celów tego traktatu jest zagwarantowanie niezależności i integralności terytorjum abisyńskiego, wierzymy, iż wielkie mocarstwa będą bronić Abisynji na konferencji paryskiej. Jeśli chodzi o zebranie Rady Ligi Narodów w dniu 4 września, to Abisynja ze względu na obowiązujące ją pragnienie pokoju jest bardzo szczęśliwa że kwestia stosunków włosko — abisyńskich zostanie na niem

w całości poruszona. Abisynja pragnie już teraz podkreślić że chętnie idzie za decyzjami Ligi Narodów, jak czyniła to dotychczas, zresztą pomimo, iż decyzje te nie zawsze były dla Abisynji w prze słości przychylnie, tak więc Abisynja przyjęła również decyzję, że komisja arbitrażowa nie będzie zajmować się kwestją przynależności terytorjalnej oal — oal.

Program najbliższej sesji Ligi Narodów

GENEWA. Sekretariat Generalny ogłosił prowizoryczny porządek obrad 84-ej sesji Rady Ligi Narodów. Najważniejszy punkt tego porządku obrad stanowi zatarg włosko - abisyński, który ma być rozważany dnia 4 września.

Rada Ligi na sesji nadchodzącej będzie musiała obracać nowego członka

stałego trybunału międzynarodowego w Hadze na miejsce zmarłego Adacti. Poza tem znajdują się na porządku obrad zagadnienia konwencji międzynarodowej o statystyce handlu zagranicznego, a także sprawozdanie komitetu prawników o skargach katolików, żydów, socjalistów na senat gdański.

B. ambasador amerykański konferuje z Mussolinim

PARYŻ. Niedzielną „Matin” przynosi wiadomość, iż byłby ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie James Gerard przybył nagle z Antibes do Rzymu, celem odbycia konferencji z Mussolinim. Dziennik pisze, iż jest

możliwe, że ambasador Gerard mógłby zostać piątym arbitrem w komisji arbitrażowej włosko - abisyńskiej zamiast ministra Grecji Politisa. Jednakże wiadomość tej dziennik zaopatruje pytańnikiem.

Abisynja dla dziennikarzy

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński postanowił wystawić dziennikarzom zagranicznym legitymacje, które zapewniają im swobodę ruchów w mieście i okolicy oraz uprawniają do czy-

nienia zdjęć fotograficznych. Poza tem w razie wybuchu wojny rząd zamierza zainstalować w pobliżu frontu stację radiową do użytku dziennikarzy.

Tłomaczą rozruchy francuskie...

MOSKWA. Wszystkie pisma szczerze głośno donoszą na widocznych miejscach o rozruchach francuskich. „Za in dustrjalizacją” podkreśla wielki opór i ogromne rozmiary ruchu antyfaszystowskiego przeciwko „reakcyjnym dek

retom”, zarzucając pravicowej prasie francuskiej „zaciekle szczucie przeciw ko ruchowi rewolucyjnemu w formie krwawych represyj przeciw robotni-

POWRÓT MIN. JĘDRZEJEWICZA Z BULGARJI

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 23 powrócił do Warszawy z podróży do Bułgarii minister w. r. i o. p. Wacław Jędrzejewicz wraz z małżonką. Na dworcu witali p. ministra poseł bułgarski Kirow min. Schaetzel, podsekretarz stanu ks. prof. Zongolowicz, prof. Chyliński, wyżsi urzędnicy min. w. r. i o. p. a także przedstawiciele T-wa Polsko-Bułgarskiego.

SMIERCIONOŚNY PIORUN

TARNÓW. Burza z piorunami, która przetrąciła wczoraj wieczorem nad Tarnowem i okolicą pociągła za sobą ofiary w ludziach.

Dwie osoby zostały zabite od pioruna a jedna jest mocno poparzona. Również zginęły trzy pary koni.

POŻAR NA WYSTAWIE BRUKSELSKIEJ

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Brukseli:

W parku zabaw i rozrywek na wystawie międzynarodowej wybuchł pożar, który zniszczył 15 małych stoisk.

UKŁAD HANDLOWY SOWIECKO-BELGIJSKI

PARYŻ. We wtorek rozpoczęła się w Paryżu w ambasadzie belgijskiej rokowania między delegacją sowiecką i belgijską, w celu zawarcia belgijsko-sowieckiego układu handlowego. Delegacji belgijskiej przewodniczy minister pełnomocny Casteur, dyrektor generalny handlu zagranicznego.

BAR. CRAMM MISTRZEM NIEMIEC

HAMBURG. W niedzielę zakończył się w Hamburgu międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Niemiec. W grze pojedynczej pan Spreling — Krahwinkel pokonał Niemkę Anssen 8:7, 6:0, zdobywając po raz trzeci tytuł mistrzyni Niemiec. Von Cramm pokonał Węgry Szigetiego 6:3, 6:3, 6:3. W grze podwójnej pan mistrzostwo zdobyła para Niemiec — belgijska Schneider — Conquerque bijąc parę Hardwig — Noel 5:7, 8:6, 6:3. W grze podwójnej panów Niemcy Henkel Denker pokonali parę polską Hebda — Tarłowski 6:1, 6:1. W grze mieszanej para Anssen — Henkel pokonała parę Noel — Wilde 3:6, 6:1, 6:2.

Przybycie uczestników rajdu Szlakiem Marszałka Piłsudskiego do Wilna

WILNO. W dniu 11 b. m. o godz. 18-ej przybyli do Wilna uczestnicy rajdu historycznym szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Są to motocykliści Zw. Strzeleckiego z Zagłębia naftowego.

Przybyłych do Wilna powitali: — naczelnik urzędu wojewódzkiego Jwań kowicz, w imieniu Zw. Legionistów mjr. Kozłowski i Pazowski, komendant policji wileńskiej Frankowski, przedstawiciele motocyklowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie w osobach kpt. Gostkiewicza, Znajdźkowskiego i Abramowicza. Ponadto przybyłych witała licznie zgromadzona publiczność, która zgromadzała gorącą owację pierwszemu zawodnikowi wjeżdżającemu do Wilna, Kozłowskiemu.

Zawodnicy są w dobrej formie. — Stan materialny dobry. Dziś to zn. w poniedziałek po złożeniu hołdu sercu Marszałka w kościele św. Teresy i za meldowaniu się u miejscowych władz, motocykliści odjadą do miejsca urodzenia Marszałka Żułowa, gdzie nastąpi uroczyste zakończenie rajdu historycznym szlakiem.

W poniedziałek o godz. 13-ej zawodnicy poprzez Żułów wyruszą do święcian, gdzie najprawdopodobniej nastąpi nocleg ze względu na zły stan dróg na tym odcinku. Ze święcian motocykliści Zw. Strzeleckiego pojadą do Dyneburga, a stamtąd do Tallina.

Katastrofa autobusowa na linii Łomża — Grajewo

GRAJEWO. Kursujący na linii Łomża — Grajewo autobus PKP uległ katastrofie pomiędzy miejscowościami Stawiska i Szczuczynem w pobliżu wsi Stawiany. W chwili, gdy autobus wjechał na mostek, szofer, — chcąc wyminąć znajdującego się tam żrebaka, uderzył w barierę, skutkiem czego autobus spadł z wysokości 4 m. do rowu, przewracając się kołami do góry. Konduktor autobusu Jan Darlacz został zabity, szofer zaś — Piotr Młotowski — ciężko ranny wśród ośmiu pasażerów 2 odniosło ciężkie rany, a 5-ciulejsze rany. — Rannych przewieziono do szpitala w Szczuczynie.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza, która ustaliła przyczynę katastrofy.

Igrzyska akademickie w Budapeszcie

BUDAPESZT. W niedzielę regent Węgier Horthy dokonał uroczystego otwarcia światowych igrzysk akademickich w Budapeszcie. Właściwie igrzyska rozpoczęły się już w sobotę ćwiczeniami na przyrządach. Mistrzostwo w tej dziedzinie zdobyły Węgry.

W koszykówce panów Lotwa rozgromiła Polskę 18:40 (10:16). W wyścigach łodzi startował Polak Keppel w jedynekach i uzyskał trzecie miejsce w czasie 7:44. W przedbiegach w pływaniu na wznak na 100 m. zakwalifikował się do finału Polak Karliczek.

Dotychczas w igrzyskach prowadzi Węgry przed Niemcami. Polacy z 4-ma punktami zajmują 6-te miejsce.

WSPÓŁCZESNY SCAEVOLA

Czy tajemnica kapitana Laurenta zostanie kiedyś rozwieszona? Od nie tak dawnej sprawy kapitana Proge, oficera sztabu w Belforecie, skazanego na pięć lat więzienia za szpiegostwo, nie minął jeszcze rok, gdy już wielka afara całej kłki mpskich i kobiecych szpiegów, zaskoczyła Paryż, ujawniając to miasto jako centralę międzynarodowego ruchu szpiegowskiego. Wyrażano już nie oburzenie, ale obawy, że cała Francja wydana jest na łup wrogów w przyszłej wojnie. Obecnie, wydarzenia w Dunkierce, potwierdzają słuszne alarmy.

Przed kilku laty osiedlił się tam emeryt francuski, były kapitan J. Laurent, który karierę wojskową rozpoczął w Legii Cudzoziemskiej. Po — czątkowo nie był obywatelem francuskim. Jako syn wyższego urzędnika kolejowego w Strassburgu, uciekł z domu rodzicielskiego mając lat 15, do Francji. Były to skutki wychowania, gdyż matka jego pochodząca z Alzacji, wychowała go w miłości do Francji. Jednakże umarła ona weześnie, a ojciec ożenił się poraz drugi, z kobietą z tamtej strony Renu. Młody Laurent nie mógł rzekomo znieść macochy. Pewnego dnia stawiał się więc w Belforecie, przed władzami wojskowymi, prosząc, aby go wciągnięto na listę ochotników do Legii Cudzoziemskiej.

Nie miał jeszcze wówczas szesnastu lat, ale był wysoki i silny. Ponieważ obawiano się protestów konsula niemieckiego, do którego zwrócili się rodzice, więc skierowano młodego ochotnika natychmiast do garnizonu w Algierze.

Laurent służył w Legii przez 10 lat, od szeregowego i doprowadził po dziesięciu latach do stopnia podoficera, a dzięki swej nieustraszonosci w walce z Marokkanczykami został mianowany podporucznikiem. Otrzymał Legię Honorową i mógł po 35 latach służby, już jako kapitan, wnieść prośbę o spensjonowanie go. Ponieważ dał się naturalizować, miał więc podwójne prawo pozostania we Francji, do której po wojnie przyłączono Alzację. Do swej skromnej pensji otrzymał jako akt łaski, koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Później zakupił mały skład starożytności i odbywał częste podróże po różnych departamentach, w poszukiwaniu głównie starych mebli.

Gdy w tych dniach pani Laurent powróciła z targu i weszła do sklepu, usłyszała głos męża z pierwszego piętra: „Czy to ty Yvette? — Chodźno tutaj, a szybko“.

Poszła więc po schodach wiodących z sklepu do mieszkania. Gdy stanęła na górze, rzuciła się w tył, wobec tego, co ujrzała.

Jeden z żandarmów pilnował wejścia. Drugi pomagał kapitanowi włożyć jego cywilne ubranie.

— Co się tu dzieje? — zawołała z rozpaczą.

— Widzisz przecież — odparł po nuro kapitan. — Ci ludzie prowadzą mnie do więzienia! — Gdy żona usiłowała go zastrzelić, odsunął ją i rzekł: „Nie przeszkadź, oni wykonują tylko swój obowiązek. Byli i tak dostatecznie uprzejmi, czekając, aż się przebiorę z mundur“.

Kapitan Laurent nie był lubiany w Dunkierce. Jak się zdaje, twarde życie afrykańskie uczyniło go mrukiem i małomównym. Poza to nie był zadowolony z powojennej polityki Francji, szukał kontaktu z krańcowo radykalnymi wrogami rządu. Tak przynajmniej opowiadał sobie na ucho w Dunkierce. Potem miał on wypadek samochodowy, podczas podróży w interesach, którą odbywał w swym małym samochodzie. O co wówczas chodziło można się było dowiedzieć z rozprawy sądowej, która sprowadziła kapitana przed trybunał w Aras.

— Oskarżony pan jest o spowodowanie śmierci człowieka, z powodu nieostrożności...

— Zaraz to wyjaśnię — panie przewodniczący...

— Pan pędził zosą do Bethune...

Kapitan przerwał.

— Tak jest, ale chciałem zauważyć...

— Proszę nie przerywać — powiedział przewodniczący: — Dziecko przebiegało przez ulicę. Pan przejechał je, ponieważ jechał pan z nadmierną szybkością i nie potrafił pan zahamować, dziecko zginęło na miejscu... Ale okazuje się, że poza to chowa się pan wyjątkowo nieludzko. Świadczy o tym, że powiedział pan: „Gdybym przejechał psa, byłoby to samo“. To już jest haniebne. Niech pan nie protestuje. Stwierdzono, że pan jest niezwykle brutalny“.

Kapitan został skazany na dwa miesiące więzienia, a poza to nakazano mu zapłacić odszkodowanie w wysokości 35,000 franków. Ponieważ zgłosił odwołanie, pozostawiono go narazie na wolnej stopie.

Tymczasem rozszły się po Dunkierce dziwne pogłoski. Czy też to istotnie kapitan Laurent był tym, który został skazany? Mówiono, że prawdziwy Laurent ze Strassburga zginął w Maroku, że to ktoś inny, doszedłszy do posiadania jego świadectw i papierów bardzo podobny do niego, podał się za zmarłego. Poza to nazwisko Laurent było podobno pseudonimem, jak to w Legii Cudzoziemskiej często się zdarza. W ten sposób udało się sobowtórowi łatwo osiąść we Francji po wojnie. Zbadano tylko jego papiery, nie przeprowadzając śledztwa w Oranie ani w Algierze.

Zagadką tą sprawą zajęły się również pisma paryskie. Przedewszystkiem wysunęły one kwestję: co porabiał i jak się sprawował w Dunkierce rzekomy kapitan, a zwłaszcza dlaczego tak często i dokąd wyjeżdżał?

Minęło kilka miesięcy. Odwołanie zostało odrzucone. Kapitan musiał odnieść karę więzienia za przejechań. Sprawdzono go do więzienia w Aras. Ale pogłoski i artykuły bynajmniej nie przycichły i oszadono, że teraz jest najważniejszy czas do dokonania badań nad autentycznością osoby kapitana.

Śledztwo przeprowadzone w Afryce nie dało żadnych uchwytnych rezultatów, ponieważ pułk francuski w którym on służył, w długotrwałych walkach poniósł tak ogromne straty, że niewielu tylko żołnierzy pozostało przy życiu.

Natomiast znaleziono coś innego. Odejski palec prawdziwego Laurenta. Zdjęcie tych odcisków było wówczas konieczne, ponieważ oczekiwano ciężkich walk z przeważającymi siłami krajowców. Zabitych i rannych masakrowali Marokkanecy tak strasznie, że po śmierci rozpoznanie było niemożliwe. Używano odcisków paleców do agnoskowania trupów...

Gdyby kapitan przypuszczał czego od niego oczekiwać, gdy go trzeciego dnia ściągnięto z celi do małej kancelarii więziennej. Kancelarja ta służyła jednocześnie za laboratorium. Woda gotowała się tu w kociołku, stojącym na małym żelaznym piecyku. Ściany piecyka były rozpalone do białości niemal, gdyż napalano w nim zbyt silnie. Jeden z oficerów stał koło okna i wglębiał się w akta. Dwóch strażników zbliżyło się do stołu, na którym leżały papiery.

— Zeche pan podejść bliżej — rzekł jeden ze strażników. Kapitan spojrział błyskawicznie na stół, na którym leżała poduszka taka, jakiej się używa do stempli, a następnie przesunął spojrzenie na rozżarzony piecyk.

— Prawdopodobnie życzę sobie panowie mieć moje odciski paleców? — zapytał.

— Tak jest — odpowiedział strażnik.

Jednym skokiem był kapitan Laurent przy piecu i przebiegnął obie wewnętrzne powierzchnie dźoni do okrażeń ścian bocznych piecyka. Usłyszał dziwny, jakgdyby trzask. Kapitan jęknął, rzucił się w tył i z bólu padł na kolana. Zerwał się jednak natychmiast i wyciągnął do strażnika straszliwie popalone ręce...

Tutaj, masz je pan... — wyszeptał i upadł zemdlny.

W szpitalu orzekli lekarze, że rany są bardzo ciężkie i że zachodzi potrzeba amputowania paleców. W każdym razie ciało na palcach spaliło się aż do kości, tak, że blizny nigdy nie odtworzą odcisków paleców i porównanie będzie niemożliwe.

Jeśli żadne inne dowody się nie znajdą, zagadka Dunkierki pozostanie nierozwiązana.

LA.

Filmujemy Wilno z berlińską „Ufą“ Berlińczycy w naszym mieście

Przyjechała do Wilna ekspedycja berlińska Ufy, jednej z największych wytwórni filmowych świata, by w porozumieniu z rządem polskim i z jego poparciem dokonać w Wilnie i okolicy szeregu zdjęć filmowych.

Sensacja i atrakcja dla miasta. Spieszmy więc do Niemców, by się od nich dowiedzieć szczegółów.

Ekspedycja Ufy składa się z reżysera Wilhelma Pragera, kierownika zdjęć, Kurta Stanke operatora Kiemensa Lindenau i Alfreda Feurn, jako fachowców filmowych.

Polskim przewodnikiem ekspedycji z której nikt nie włada językiem polskim, jest hr. Stefan Łoś, referent prasowy ministerstwa komunikacji, który opiekuje się filmowcami niemieckimi w Polsce.

Goście są uprzejmi i dowiedziawszy się, że chodzi o wywiad prasowy chętnie udzielają informacji.

FILM KULTURALNY

— Co panowie zamierzają filmować u nas?

Ufa — odpowiada mi młody sympatyczny blondyn — oprócz wytwórni obrazów artystycznych, powiedzmy wiadomościowych, posiada jeszcze t. zw. oddział kulturalny (Kulturfilm — Abteilung, albo Kulturfilm — Herstellung). Ten dział kulturalny nabrał niezwykłego znaczenia, od kiedy rząd postawił warunek, że w każdym programie w każdym teatrze świetlnym, obok obrazów programowych musi być wyświetlany jeden przeciętnie 15 minutowy, film kulturalny.

— Na jakich zasadach opiera się taki film?

— Są to filmy etnograficzne, oraz biologiczne, mówiąc najogólniej. Mają one za cel kształcenie, ale w ten sposób, aby widza nie znudzić, z zachowaniem możliwie wysokiego poziomu artystycznego.

TELEOBJEKTYWY NA PIĘCSET METRÓW

— Jakie zdjęcia robili panowie do tychczas?

— Poza szeregiem filmów w domu obejchalśmy połowę Europy — mówi z uśmiechem mój rozmówca. Dzięki wielkiemu udoskonaleniam nowoczesnej techniki filmowej dokonaliśmy bardzo wiele niezwykle ciekawych zdjęć. Żałuję bardzo, że — jak to wiemy — od naszej reprezentacji w stolicy panów, tylko bardzo nieznaczna część tych filmów była wyświetlana w Polsce. Nie mam w tej chwili zamiaru robienia nam jakiegś propagandy, lecz stawiam te sprawy najzupełniej obiektywnie. Dziś już dysponujemy tak zwanymi teleobjektywami, które umożliwiają nam robienie dokładnych zdjęć na odległości 500 m. Pół kilometra... Rozumie pan jakie wspaniałe zdjęcia z życia dzikich zwierząt?

DZIKIE ZWIERZĘTA ZBLISKA

— Jakże zwierzęta filmowali panowie dotychczas?

— A więc w Rumunii zdejmowaliśmy niedźwiedzia, jego sposób polowania i polowania na niego. Aparat trzeba było niejednokrotnie umieszczać na drzewie, gdzie godzinami tkwił operator, przy temperaturze często bardzo niesprzyjającej. Po zabiciu niedźwiedzia zdjęliśmy całą uroczystość obchodzoną przez wieś rumuńską z rącej tego zwycięstwa. Zdejmowaliśmy wilki z natury, a jednym z bardzo udatnych filmów jest obraz z życia rysia. Wiadomo panu jak trudne musiał być zdjęcie tego niebezpiecznego kota. Mamy obraz wykonany na północy pt. „Ostatnie pelikany w Europie“, jednakże przebojem naszym był film obrazujący życie

nie nad nie morza. Wytwórnia „Ufa“ posiada aparaty, któremi na dnie morskim można najzupełniej tak samo operować, jak na powietrzu. Pracowaliśmy na głębokości 200 metrów.

W klubkach nurków oczywiście?

ZDJĘCIA PODWODNE W ADRJATYKU

— Tak jest. Ja sam przebywałem wówczas pod wodą do pięciu godzin jednego dnia.

— Czy mogliby panowie filmować na większych głębokościach?

— Nie. Poniżej dwudziestu metrów jest już pod wodą tak ciemno, że wymagałoby to nadzwyczajnych reflektorów, a do dwudziestu metrów obrazy robione są tak, jak w naturze się przedstawiają.

— Czy u nas będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

LOWICZ — KRAKÓW — WARSZAWA

Co to będzie?

— Pierwsze zdjęcia robiliśmy w Łowiczu z tamtejszego obchodu Bożego Ciała. Barwność i rozmaitość tamtejszych strojów ludowych znana jest szeroko, nie tylko w Polsce.

Niedaleko stamtąd filmowaliśmy jarmark koński, na którym było do dziesięć tysięcy koni. W Krakowie całą uwagę poświęciliśmy sztuce i historii, a po za tem w Bronowicach pod Krakowem zdjęliśmy niezwykle efektowne „Krakowskie Wesele“. Podobnie było w Warszawie, gdzie oprócz miasta, z podkreśleniem jego piękności architektonicznej, mieliśmy sposobność dokonać na polu Mokotowskim zdjęć z wielkiej szarży ułanów. Szarżę prowadził pułk. dypl. Trzaska — Durski, dowódca 1 p. szwoleżerów. Wspaniałe to widowisko zaaranżował nam generał Wieniawa — Długoszowski...

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spodziewa się efektownych zdjęć z życia wilków....

— Panowie myślą, że wilki u nas w zimie biegają po ulicach?

— Tak mniej więcej... — śmieje się mój informator.

CO SFILMOWANO I CO BĘDZIE FILMOWANE W POLSCE?

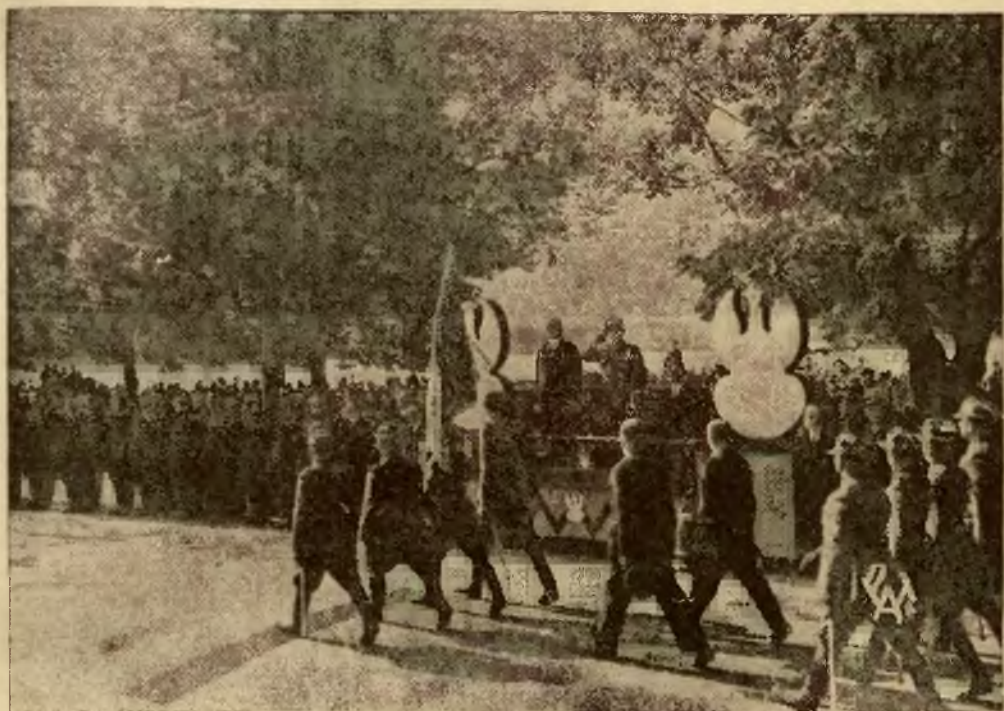
Ekspedycja nasza — mówi drugi członek wyprawy Ufy, gdy pierwszemu rozmówcy daje odpocząć — wykoluje te zdjęcia w ten sposób, że każdy obraz posiada pewną akcję, przez co staje się znacznie więcej ciekawy i połączony logicznie. Akcja ta najczęściej wiąże współczesność danego narodu z jego historią. Posiadamy tutaj z sobą wielką aparaturę dźwiękową (Klangfilm — Tonaparatur), co poza objaśnieniami prowadzonymi w formie dźwięków, umożliwia wplatanie w obrazy regionalnych melodii. Wykonuje się to w dwóch wersjach, polskiej i niemieckiej, tak, że już wkrótce ukażą się w Polsce pierwsze nasze filmy kulturalne.

— Jakże to będziecie panowie również wykonywali t. zw. zdjęcia biologiczne czyli właściwie zoologiczne?

— Owszem. Przyjedzie tu specjalna ekspedycja w zimie, pod kierunkiem dra Schultze, który uzupełni nasze zdjęcia. Głównie spod

DODATEK ILUSTROWANY

Z uroczystości legionowych w Krakowie



Fragment defilady.

Księżę Yorku w obozie wakacyjnym



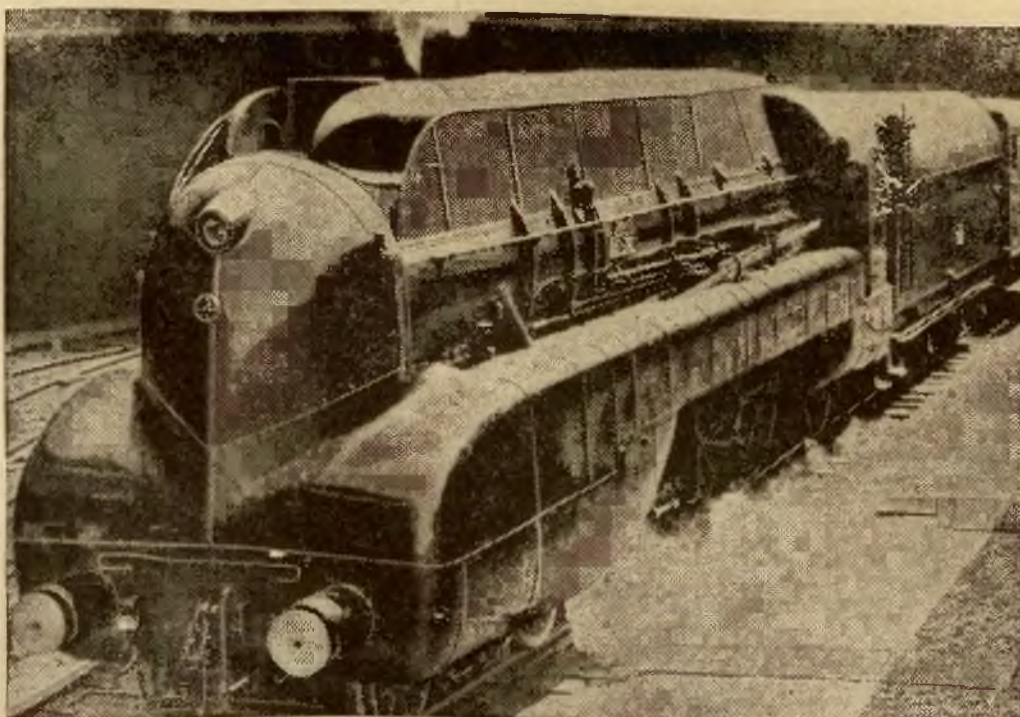
Księżę Yorku, drugi syn króla angielskiego, w ciennym pułowerze, w obozie młodzieży w Southhold, gdzie ba-
wił w odwiedzinach przez dwa dni.—

Królowa holenderska odwiedza Szkocję



Królowa Wilhelmina i księżniczka Juliana holenderska, po przybyciu do Szkocji, gdzie w gościnie u lorda Earna
przepędzą czas na odpoczynku. Na zdjęciu z prawej poseł holenderski w Londynie van Swinderen, który towa-
rzyszy królowej w podróży przez Anglię.

Najnowocześniejsza lokomotywa Francji



Na przestrzeni Deauville — Paryż, wprowadzono nowe lokomotywy, które dzięki swym kształtom aerodynami-
cznym oraz wielkiej sile maszyny rozwijać mają nadzwyczajną szybkość.

Rzut oka na miasto Harrar



Miasto Harrar w Abisynji jest stolicą prowincji tej samej nazwy, gdzie rządzi książę Makon.

W Abisynji



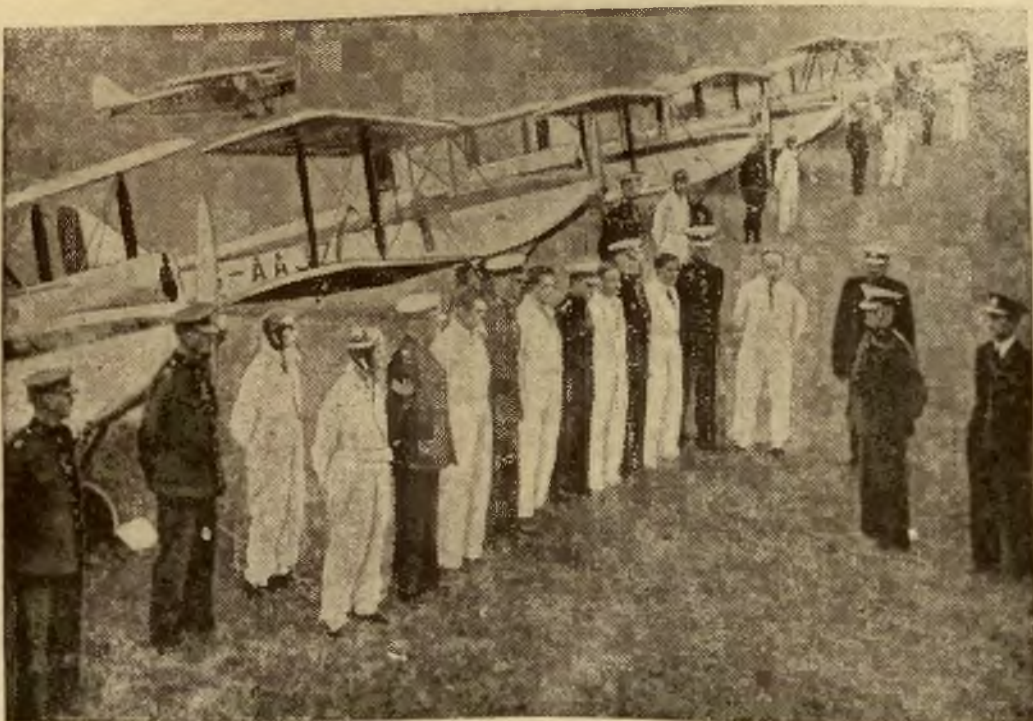
Grupa abisyńskich wojowników na podwórcach palacu cesarskiego w Ad dis - Abeba, — stolicy Abisynji —

Z uroczystości w Warnie



Defilada marynarzy bułgarskich przed królem Borysem i oficjalnymi przedstawicielami Polski i Węgier. —

Pierwsza policja lotnicza Anglii



Pierwsza lotnicza policja Anglii, zaprzysiężona została na lotnisku Reigate w Surrey. Stałe stoi tu do dyspozycji
władz sześć samolotów, obsługiwanych przez dwunastu pilotów.

Młodzież amerykańska w Warszawie



Wycieczka amerykańskiej młodzieży należącej do Zjednoczenia rzymsko-katolickiego w przejeździe przez Warszawę złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W Warnie

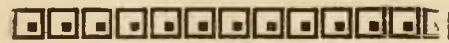


Król bułgarski z rodziną u stóp mauzoleum Warnenckiego podczas odgrywania hymnu narodowego polskiego.

Udane polowanie



Młodej Amerykance z Bostonu dopisało niezwykle szczęście na polowaniu na Alasce. Podobną zdobyczą może się pochwycić niewielu myśliwych. —



NAJWYŻSZY SĘDZIA WŁOSKO-
ABISYŃSKIEJ KOMISJI UZGAD-
NIAJĄCEJ



Będzie nim na najbliższym posiedzeniu w Paryżu delegat Grecji, Politis.

KAMPANJA ANTYSEMICKA W NIEMCZECH



W całych Niemczech trwa energiczna kampanja antysemitka na wszystkich odcinkach życia. W wielu lokalach rozrywkowych, kawiarniach, restauracjach wywieszono napisy: „Żydzi są naszymi niebezpiecznymi gośćmi“.

Na ulicach miast powiewają transparenty: „Żydzi są naszymi niebezpiecznymi gośćmi“.



„Niemiec nie kupuje u Żyda“ itd.



JOE LOUIS NAJLEPSZY PIĘŚCIARZ AMERYKI



—»«»«—

Jak obrazek z dawnych czasów



Żaglowiec „Bounty“, zbudowany najdokładniej według dawnych wzorów, dla celów filmowych.

Nowy gmach ambasady polskiej w Paryżu



Gmach ten należał do Marszałka Davout który w nim zmarł. Obecnie rząd francuski ofiarował go ambasadzie polskiej.

Grecki prezydent ministrów w Bawarii



Grecki prezydent ministrów Tsaldaris wraz z żoną przebywa w bawarskim kąpielisku w Wiesensee.

Włosi na granicy Abisynji



Włoski korpus wielbłądzi, złożony przeważnie z krajowców, podczas odpoczynku w oazie.

Radosny widok dla palaczy



Przed zbiorem liści tytoniowych.

W terenie i na torach

Śmigły bije Warmię 5:0 do przerwy 2:0

Niby pięknie wygrany mecz, tryumf Wilna, ale nie można powiedzieć, żeby dostarczył mater-jału do zachwytów i pochwał. — W. K. S. Śmigły miał wielką przewagę, która zwiastowała w drugiej połowie, zmieniła się niemal w grę do jednej bramki, ale — jako całość — nie zaimponowała. Nie można nawet wytknąć drużynie jakichś szczególnie rażących błędów. Całość stanowiła niezły poziom, ale nie był to poziom ligowy.

Warmia przedstawiła się jako zespół słaby, w którym najbardziej szwankowało zgranie. Poszczegól- ni gracze technicznie przedstawia- ją się nawet dobrze, ale jest to technika, którą posiadają talenty piłkarskie, wrodzona, a która do- piero przy użyciu pracy tworzy prawdziwych graczy i klasę. Z całej drużyny wyróżnił się fenomenalnie szybki prawy skrzydło- wy, a o bramkarzu można powie- dzieć, że gdyby z takim samym szczęściem jak wczoraj bronił bramki, grał np. na loterii, byłby wielokrotnym milionerem.

Po grze, która początkowo wy- dawała się dość wyrównaną, zdo- był prowadzenie dla Śmigłego Browko, około 18-ej minuty gry, toczącej się dość bezbarwnie, przyciemniła przewagę WKS, Warmia zdobywa się na dość gro- źne wypadki. W jednym z takich wy- padków omal nie dochodzi, dzięki wspomnianemu już prawemu skrzy- dłowemu Warmii, do wyrówna- nia. Bliski, ostry strzał w lewy róg broni jednak doskonale, nie- zawodny Czarski.

W niecałą minutę potem WKS zrywa się do kontrataku i Hajdul

podwyższa wynik do 2:0 dla Śmi- głego.

Druga połowa zaczyna się ot- wartą grą, przyczem Warmia dąży do wyrównania i ma nawet ku te- mu okazję. Gdy jednak Pawłow- ski w 13 minucie podwyższa wy- nik do 3:0 Warmia załamuje się zupełnie i zaczyna murować bram- kę. Sprawia to fatalne wrażenie, gdyż cała gra przenosi się na jej połowę, tak, że przez całe dzie- siątki minut nawet obrońcy Śmi- głego znajdują się na polu przeciw- nika. Ostre strzały przeważnie od ple- ców drużyny gości.

Niezbyt ciekawa gra doprowa- dza w 29 minucie do czwartego punktu, zdobytego ostrym strza- łem Draga. Na minutę przed koń- cem Czaruski z zamieszania pod- bramkowego zaokrąglą cyfrę goali do pięciu.

Stosunek rzutów z rogu 6:0 dla Śmigłego. Z drużyny wyróż- nić trzeba doskonale z każdej po- zycji strzelającego Pawłowskiego, sumiennie i pewnie pracującego Draga Browkę i bramkarza, choć niewiele miał do roboty. Poza- tem większość miała momenty dosko- nałe, ale była nierówna, czasami wręcz niepewna i to jest właśnie to, co wobec dalszej kampanii o wejście do Ligi, budzi niepokój.

Sędziował p. Kostanecki. Sweterki WKS dziwnie uwy- datniające pocenie się graczy, przedstawiają się bardzo niepre- zentacyjnie. Rozumiemy, że czasy są kryzysowe, ale jednak wobec gości chcielibyśmy widzieć na- szych ulubieńców w cokolwiek e- fektowniejszych kostiumach.

Wl. L-n.

WTW wciąż na czele tabeli wioślarskiej

Stan punktacyjny tabeli wioślarskiej przedstawia się obecnie następująco:

1) WTW — Warszawa 287,5 pkt.

2) AZS — Poznań 285 pkt. 3) Bydgosz- kie TW. 242 4) RC. Frithjof — Byd- goszcz 204 pkt. 5) KKW — Bydgoszcz

190 pkt. 6) O4 — Poznań 103 pkt. 7) Wisła — Warszawa 98pkt. 8) AZS — Kraków 95 pkt. 9) KW Toruń 86 pkt. 10) WKS Śmigły — Wilno — 85 pkt. Ogółem w tabeli sklasyfikowano 38 klubów.

20 tys. widzów na meczu bokserskim Polska — Niemcy

W związku z mającym się odbyć w Warszawie na stadionie Wojska Pol- skiego w dniu 1 września meczem bok- serskim Polska — Niemcy wicepre- zes WOBZ prokurator Leniewski udzielił nam następujących informacji o tym meczu:

Spodziewana jest frekwencja około 20 tys. widzów i w tym celu podję- te zostały roboty związane z rozbudową stadionu przez ustawienie około 5 tys. krzeseł na boisku i dobowaniem try- bun na torze kolarskim. Prowadzone są pertraktacje z Orbisem w sprawie

zorganizowania pociągów popularnych z Poznania, Łodzi i Śląska, a ewent. z Niemiec. Wrazie dojazdu do porozumie- nia oceny przejazdu będą b. niskie. Np. z Poznania do Warszawy i spowrotem będzie wynosiła około 12 zł.

Wszystkie miejsca siedzące będą numerowane.

Na dzień 12 sierpnia zarząd WOBZ zwołuje konferencję prasową w sprawie meczu, na której przedstawiciele związku podadzą prasie dalsze szczegó- ly organizacji meczu.

Jedna z najsilniejszych drużyn piłkarskich we Lwowie

LWÓW. Z okazji otwarcia Tar- gów Wschodnich we Lwowie Pogoń za- mierza sprowadzić do Lwowa jedną z najlepszych drużyn piłkarskich Europy.

W rachubę wchodzi hiszpańska Valen- cja, węgierski Ferencvaros, lub włoskie drużyny Juventus, względnie Ambrosia- na.

Delegacja polskiego sportu jedzie do Rumunii

Celem utrwalenia sąsiedzkich stosu- nów na polu kultury fizycznej udaje się w dniu 13 bm. do Rumunii delegacja sportu polskiego, w skład której wcho- dzą: p. o. przewodniczący Rady Nau- kowej W. F. gen. Stanisław Roupert, dyrektor PUWF pik. dypl. Władysław Kiliński, dyrektor Centralnego Instytu- tu Wychowania Fizycznego im. Marsza- lka Piłsudskiego, pik. dr. Z. Gilewicz

oraz główny inspektor Konnego P. W. rtm. St. Młodzianowski.

Wyjazdem tym Polacy rewizytują gen. Badolescu, dyrektora Rumuńskiego CIWF (ONEF) i innych przedstawicieli władz rumuńskich którzy podczas lic- nych wizyt w Polsce interesowali się bardzo naszym CIWF i strukturą orga- nizacyjną polskiego sportu.

—:—:—

11.000 zawodników z 29 państw na mistrzostwach akademickich

BUDAPESZT. W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie akademickich mistr- zostw świata w Budapeszcie. Do tych zawodów zgłosiło się 11 tys. zawodni- ków z całego świata.

Pierwsze losowania daty następują- ce wyniki: w koszykówce walczą pier- wszego dnia Polska z Łotwą i Węgry z Francją. Dnia 12 bm. Polska gra z Węgrami a Niemcy z Łotwą. 13 bm. odbędą się mecze Polska — Francja i Niemcy — Węgry. Dnia 14 bm. grają Łotwa z Węgrami i Niemcy z Francją. Wreszcie 15 bm. Francja — Łotwa i

Polska — Niemcy.

W piłce wodnej pierwszego dnia od- będzie się najważniejszy mecz Węgry — Niemcy. Dalsze walki: 11 bm. Aust- rja — Czechosłowacja, 12 mecz Węgry — Austria, 13 bm. Węgry — Czechosłowacja, 14 bm. Węgry — Niemcy — Austria. W piłce nożnej grają: dn. 11 bm. Węgry — Łotwa, 13 bm. Anglia — Niemcy, 15 bm. Niemcy — Łotwa i Wę- gry — Anglia, 17 bm. Anglia — Łot- wa.

Walka Louisa z Kingiem Lewinskim była 23 z rzędu. Z tych walk murzyn wygrał 20 przez k. o.

Joe Louis walczy z Maxem Baerem

Słynny amerykański bokser Mur- zyn Joe Louis, który odniósł w tych dniach błyskawiczne zwycięstwo nad Kingiem Lewinskim w Chicago (nokaut w ciągu 2 min.) walczyć będzie dn. 26 lub 27 września w Nowym Jorku z

Maxem Baerem. Zwycięzca tego spotka- nia walczy skolei o mistrzostwo świata z obecnym mistrzem Brodackiem.

Walka Louisa z Kingiem Lewinskim była 23 z rzędu. Z tych walk murzyn wygrał 20 przez k. o.

Wczorajsze zawody pływackie

Wczorajsze zawody pływackie mie- dzyklubowe i propagandowe dla dzieci i juniorów były doskonale zorganizowa- ne przez sekcję pływacką KPW „Ogni- sko”. Umiejętna, reklama, doprowa- dzenie basenu do dobrego stanu, wyzna- czenie nagród zrobiły swoje — na za- wodach było dużo publiczności i za- wodników.

Zawody rozpoczęły się od konku- rencji dla dzieci i juniorów.

Podkreślić należy, że poziom ej cz- ści zawodów był dość wysoki, zwsz- cza juniorów, którzy zaprezentowali całkiem dobrą technikę pływania.

WYNIKI ZAWODÓW PROPAGANDOWYCH 1) DZIECI 25 M. DOWOL- NYM

1) A. Raczyński — 24,6 2) E. Topol- ski — 27,3 3) A. Falkowski — 32.

50 DOWOLNYM

1) S. Cukiernik — 0,54,1 2) J. Bohdan- owicz — 1,84,4 3) E. Topolski — 1,13. DLA JUNIORÓW 100 DOWOLNYM 1) W. Jankowski — 1,44 2) L. Paciu- kiewicz — 1,55,6 3) S. Cukiernik — 1,56,6.

50 M. DOWOLNYM

1) J. Szczyrbuta — 42,8 2) L. Rud- nicki — 42,9 3) W. Jankowski — 43,1.

50 M. KLASYCZNYM

1) Z. Ongolowicz — 1,45 2) W. Fej- gel — 1,50,1 3) F. Orański — 1,59,3.

SZTAFETA 3 NA 50 M.

1) Sztafeta w składzie Dębski Zon- gołowicz, Szczyrbuta — 2,14,8 2) Fej- gel, Rudnicki, Kewes — 2,23,8.

W konkurencji międzyklubowej zos- tały pobite 2 rekordy Wilna, — które pobit doskonale zawodnik W. Stankie- wicz (KPW Ognisko) na 100 m. st. do- wolnym — 1,12 i na 200 m. — 2,45,8 polepszając swoje poprzednie rekordy o parę sekund każdy.

Przyjemną niespodziankę sprawił również młody „klasik” KPW „Ognisko” Antoni Jackiewicz, który na 100 m. uzy- skał 1,32,9 na 200 — 3,30,8. Oba wyni- ki są lepsze od czasów uzyskanych przez M. Pimpickiego (AZS) na zawo- dach o mistrzostwo Wilna.

Wyniki techniczne:

100 M. DOWOLNYM

1) Stankiewicz KPW „Ognisko” — 1,12 2) Martynenko (AZS) — 1,16,8 3) A. Subotowicz (KPW „Ognisko”) — 1,16,9.

200 M. DOWOLNYM

1) W. Stankiewicz (Ognisko) — 2,45,8 2) M. Martynenko (AZS) — 3,11. 2,59 3) K. Komorowski — 3,11.

100 M. KLASYCZNYM

1) A. Jackiewicz „Ognisko” — 1,329 2) B. Siniewicz „Ognisko” — 1,33,4 3) C. Cukiernik „Makabi” — 1,35,5.

200 M. KLASYCZNYM

1) Jackiewicz „Ognisko” — 3,30,8 2) Sz. Maszelnik „Makabi” — 3,32,8 3) Kutko „Ognisko” — 3,53,8.

SZTAFETY

5 NA 50 DOWOLNYM

1) KPW „Ognisko” — 2,55 2) Ma- kabi — 3,22,9.

3 NA 100 ZMIENNYM

1) KPW „Ognisko” — 4,28,5 2) Ma- kabi — 5,02,8.

Po zawodach członek Okręgu KPW p. naczelnik Czaja wręczył dzieciom — zwycięzcom upominki — czekoladę. Wywołało to zrozumiałą radość dzie- ci i... publiczności.

Przykład organizowania zawodów dla dzieci i juniorów powinien znaleźć naśladowców.

Jak nas informują, sekcja pływacka KPW „Ognisko” zamierza w ramach zawodów międzyklubowych w dn. 25 bm. zorganizować również zawody o mistrzostwo dzieci i juniorów.

Organizacja jak zaznaczyliśmy, dzie- ki wysiłkom p. W. Szyłańskiego — bez zarzutu. Publiczności b. dużo. Reasu- mując — doskonała propaganda pły- wacka.

Ze zdziwieniem stwierdzamy, że na- starcie nie jawili się zawodnicy WKS „Śmigły”, AZS-u (jeden zawodnik) i ZAKS.

Kiszkurno — mistrzem Berlina

BERLIN. W zawodach strzeleckich do rzutków mistrzostw Berlina zdobył znany polski zawodnik Józef Kiszkurno

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

KRONIKA WYBORCZA

Kandydatura rabina Rubinsztejna

WILNO. Wczoraj wieczorem na zebraniu przedstawicielei ugrupowa- nia żydowskich (sjonisti, nar- odowcy, drobni kupcy, kupcy le- śni i rzemieślnicy) zapadła osta- teczna uchwała wysunięcia b. se- natora rabina Rubinsztejna jako kandydata żydów do Sejmu.

Jak wiadomo kandydatem wspomnianych ugrupowań był poprzednio dr. Wygodzki, który jednak z urwagi na przewlekającą się chorobę nie może kandydo- wać.

—:—:—

ZA KANDYDATURĄ RABINA RUBINSZTEJNA

Otrzymałmy następującą odez- wę podpisaną przez:

Organizację sjonistyczną w Wil- nie, Organizację „Mizrachi” w Wil- nie, Związek Wileńskich Przemys- łowców i Kupców Drzewnych, Związek Wileńskich Żydowskich Drobnych Kupców, Związek Rze- mieślników Żydów.

DO SPOŁECZEŃSTWA WILEŃ- SKIEGO.

Niżej wymienione Organizacje i Zrzeszenia, skupiające przytaczającą większość ludności żydowskiej w Wil- nie, oświadczają, że jedynym żydow- skim kandydatem do Sejmu Rzeczypos- politej jest Rabin Izaak Rubinsztejn, jeden z najgodniejszych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego w Polsce, który przez dwie kadencje godnie pia- sował urząd Senatora Rzeczypospolitej Polskiej i wielokrotnie z wielką powagą reprezentował społeczeństwo żydow- kie jak w kraju tak i zagranicą.

Rabin Rubinsztejn jest jedynym kan- dydatem żydowskim mogącym uzyskać potrzebną ilość głosów ze wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego w Wilnie bez różnicy przekonań i stanu.

Jednocześnie oświadczają, że wra- że gdyby naskutek zabiegów jakiegol- wiek grupy ludzi została postawiona na listę jakakolwiek inna kandydatura żydowska, niżej wymienione Organi- zacje i Zrzeszenia będą czynnie wsze- kiemi siłami zwalczać narzucone spo- łeczeństwu żydowskiemu kandydata.

Ewentualne wystawienie innego kan- dydata żydowskiego wywołałoby og- romne rozgorzczenie wśród ludności ży- dowskiej i spowodowałoby wstrzymanie się Żydów od głosowania.

—:—:—

SPRAWDZANIE LIST WYBORCZYCH

WILNO. Wczoraj z racji niedzieli za- uważano bardzo znaczne ożywienie w biurach wyborczych. Jak dotychczas reklamacji jest niewiele bowiem spisy wyborców sporządzone są stosunkowo starannie.

NOWY ROK SZKOLNY

WILNO. Wbrew wersji że tego- roczne ferie mają być przedłużone, za- jącia w szkołach rozpoczną się w dniu 3 września.

—:—:—

ZAPOBIEGANIE WYPADKOM ROWEROWYM

WILNO. Od paru dni na ul. Zamko- wej czuwa specjalny posterunek poli- cyjny, który ma za zadanie zatrzymy- wać rowerzystów jadących z nadmierną szybkością. W ciągu soboty i niedzieli na pilnowaniu odcinku sporządzono 10 protokołów względnie ukarano man- datowo.

—:—:—

ZA HANDEL W NIEDZIELĘ

WILNO. Wczoraj policja sporządzi- ła 9 protokołów za handel w dniu świą- teczny.

—:—:—

BEZROBOCIE

WILNO. W ub. tygodniu bezrobocie w Wilnie zmniejszyło się o 49 osób i wynosi obecnie 4,900 osób.

—:—:—

ZNOWU ZATRUCIE GRZYBAMI

WILNO. Wczoraj po spożyciu grzy- bów zaślaba ciężko 65 letnia Bolesła- wa Trope (Meczetowa 7) Zatrutą skie- rowano do szpitala św. Jakóba.

—:—:—

ODPRAWA POLICYJNA

GLEBOKIE. W dniu 10 bm. w Gie- bokie odbyła się odprawa komendan- tów posterunków policyjnych z terenu powiatu dziśnieńskiego w obecności no- wego komendanta wojewódzkiego pod- inspektora Jacyni oraz starosty powia- towego Wiktora Suszyńskiego.

Na odprawie omawiano sprawy bez- pieczeństwa w powiecie wczoraj posz- cególni komendanci posterunków zło- żyli sprawozdanie o stanie bezpieczeń- stwa w swych rejonach.

MIAST SKŁADEK — PRACA GLEBOKIE. Stosownie do par. 4-go instrukcji PZUW, regulującej spłaty za- ległych składek ognioowych świadcze- niami w naturze, zarząd OSP w Porpli- szczy w porozumieniu z zarządem gmi- nym przystąpił do kopania sadzawki na placu parafii prawosławnej, mającej na celu zaopatrywanie terenu gminy w wodę na wypadek pożaru.

W dniu 10-go wydobyto już 3000 m.3. zł. 1000.

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

Dnia 11 sierpnia 1935 r. o godz. 14.45 po krótkich i cięż- kich ciępieniach zasnął w Bogu w wieku lat 11 naj- uochańsza nasza córka

Alinka Torwirtówna

Eksportacja drogiel nam zwłok zastąpi w dniu 12 sierpnia o godz. 4 p.p. z kościoła św. Jakuba do kaplicy cmentarnej. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele dnia 12 b. m. o godzinie 8-mej rano. Pogrzeb dnia 13 sierpnia o godz. 11. O powyższym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajo- mych pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE.

J. E. Ks. Metropolita Jałbrzykowski wizytuje powiat dziśnieński

GLEBOKIE. Przybył z Postaw na teren powiatu dziśnieńskiego areybiskup metropolita wileński ks. Remu- ald Jałbrzykowski, gdzie dokonał wi- zytacji parafii Dziekowszczyzna, Królewsczyzna, Zaszeże, Dokszy- ce i Parafjanów. W dniu 9 b. m. ks. areybiskup wyjechał do Wilna.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ
Dnia 12
Klasy
Jastro
Hipolita

Wschód słońca g. 3,51
Zachód słońca g. 6,57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

z dnia 11 sierpnia 1935 roku
Ciśnienie średnie 760
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 16
Wiatr: zachodni.
Tendencja lekki wzrost.

PROGNOZA POGODY W-G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWO- WEGO INSTYTUTU METEOROLO- GICZNEGO W WARSZAWIE.

do wczoraz 12. VIII 1935 r.
Pa chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o większym zachmurzeniu w dzielnicach wschod- nych i południowych, gdzie możliwy również przelotny deszcz.

Ciepło.

Słabe wiatry miejscowe.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. —
Dziś w poniedziałek dnia 12 sier- pnia r. o godz. 8,30 wiecz. wspaniała komedia amerykańska w 3-eh aktach (4 obrazach) „Klub kibiców” w reży- serji p. Wł. Czengery i z udziałem dobrze zgranego zespołu.

Ceny: zmniejszone. Kasa zamamian w teatrze na Pohulance czynna od 5-ej w cz.

Ostatnie dwa występy Marji Malic- kiej z Zbyszka Sawana w dn. 12 i 13. — Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Gościnne występy M. Malickiej i Z. Sawana w teatrze Letnim. Dziś w poniedziałek dnia 12 sierpnia r. o godz. 8,30 wiecz. goś- cinnie występy artystów sceny warszaw- skiej pp. M. Malickiej i Z. Sawana w komedji „I co z takim robieć”. Ku- pony i bilety bezpłatne — nieważne.

Kasa zamawian w niedzielę w te- atrze Letnim czynna od godziny 5-ej wiecz.

— TEATR „REWJA”. Dziś, w poniedziałek 12 sierpnia — premjera całkowicie nowego programu rewjow- go p. t. „DOŻYŃKI” w którym biorą udział wszyscy ulubieńcy publicz- ności pp. Janowski, Duranowski, Rel- ska, Ostrowski, Janaszkowie, Gronow- ski, Wajnowna i Czerwiński. Pro- gram zawiera 14 wyborowych numerów m. in. groteskowa „Opera w kratkę”, „Dzieci Woronowa”, pióra H. Hohen- dlingerówny „Bał za drakiem” i in.

Codziennie dwa przedstawienia 6 min. 30 i 9 min. 15.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Ję czar”.

PAN — „Kuszenie szatana”.

HELIOS — „Jak w siódmym nie- bie” i „Moskiewskie Noce”.

REWJA — „Dożynki”.

NAPAD POD DOKSZYCAMI

GLEBOKIE. W dniu 10 bm. mie- szkanie m. Dokszyce, Adam Danił- owicz, zameldował na posterunku poli- cyjnym, że w dniu 7 b. m. około g. 21, na trakcie Dokszyce — Targuny,

puszczenia sklepu, nieznajomi rzucili się na handlarza obalili na ziemię i po- częli bić. Napadnięty uderzony kilka- krotnie po głowie kijem stracił po chw- li przytomność co widząc napastnicy po- rzucili ofiarę i zbiegli demoluując na od- chodem urządzenie sklepu.

Ciężko rannego Krasowskiego po u- dzieleniu pierwszej pomocy przewiezio- no do szpitala Żydowskiego gdzie wkró- tce życie zakończył.

Sprawców zabójstwa policja zdoła- ła ująć. Są to: Wł. Ilkowski (Rossa 44) oraz bracia Jazewiczowie z Hrybiszk.

Zatrzymanych osadzono w areszcie.

Pływackie zawody długodystansowe w Trokach

Długodystansowe Zawody o Mistrzostwo Polski organizują w r.b. Wileński Okręg Polskiego Związku Pływackiego w Wilnie i Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie.

Termin i miejsce zawodów. Zawody odbędą się w Trokach, na jeziorze Trockim w niedzielę, dnia 18 sierpnia 1935 r. o godz. 11.

Długość trasy — około 6 km z tem że długość toru wynosi około 3 km., zawodnicy zaś powinni będą trasę tą przepłynąć dwukrotnie.

Zgłoszenia. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 sierpnia 1935 r. (data stem pla pocztowego). Startować mogą wszyscy, zgłoszeni do PZP bez ograniczeń. Zgłaszać zawodników należy na firmowych blankietach zgłaszających klubów; zgłoszenia powinny być wypełnione pismem maszynowym, w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach. Zgłoszenia należy kierować do Wil. O. P. Z. B.

Startowe. Dla zawodników miejsce wych — 2 zł. od zgłoszonego, dla zamiejscowych — jeden zł. Startowe na leży przysłać przekazem pocztowym p. a. Wileński Okręg Związku Pływackiego Wilno, Tatarska 10 - 2 na ręce p. mgra. S. Epsztejna.

Oplata za wycofanie zawodników. Na mocy par. 93 przep. sport. Wydział Wil. OPZP pobierać będzie opłatę za wycofanie zawodników, zgłoszonych do powyższych zawodów w wysokości określonej w w przepisami.

Indemnizacja. Ze względu na b. niskie koszty udziału w zawodach indemnizacja wypłacana nie będzie.

Sędziowie. Kluby, które chciałyby widzieć swych przedstawicieli w komisji sędziowskiej, powinny zgłosić ich do dn. 15 sierpnia br.

Zniżki kolejowe. Zgłoszonym zawodnikom przysługują 82 proc. zniżki kolejowe do st. kol. Landwarów i spowrotem. Po zniżki należy się zgłaszać do Okręgowych Ośrodków WF, względnie do Okręgowych Urzędów WF, w których do Komend PW. przyczem należy się powołać na rozkaz PUWF i PW 550 (320). Zaop. 3 z dn. 15 lipca 1935 r. LP. 1) obóz usprawliwiający — eliminacyjny.

Od stacji Landwarów można 8 km. do Trok należą przejechać autobusem. Koszt przejazdu autobusem wynosi 90 gr. W Trokach należy się zgłosić do Schroniska Ligi Morskiej i Kolonjalnej gdzie mieści się również schronisko Okręgowego Ośrodka WF., w którym będą zarezerwowane dla zawodników bezpłatne kwatery.

Kurs usprawniający — eliminacyjny. W dniach 14 — 17 sierpnia r.b. odbędą się na jeziorze Trockim dla zgłoszonych do Dług. Mistrz. Polski zawodników kurs usprawniający — eliminacyjny.

Organizatorzy zapewniają zawodnikom — uczestnikom tego kursu bezpłatne kwatery z łózkami i bielizną pościelą oraz wyżywienie całonizne za opłatą jednego zł.

Oplatę za wyżywienie należy usku teć przy zgłoszeniu się do schroniska Okręgow. Ośrodka WF



Pomnik turecki z napisem arabskim na szczycie kopca, znajdującego się opodal kopca — mauzoleum ku czci Warneńczyka. Pomnik ten postawiono na miejscu, na którym stał sultan turecki, kierując bitwą warneńską.

TRYUMF „CZARNEGO CHARAKTERU”

Bodaż to film cowbojski! Tam cnota zawsze wkońcu tryumfuje, a znikautowany „szware charakter” na krywa się nogami... W życiu, niestety, bywa inaczej!...

Do mieszkania pana Bazylego Sz. przy ul. ŚŚ. Miłosierdzia, przyszedł wczoraj jeden z sąsiadów i nie krępując się wcale obecnością pana domu, poczył w obecny sposób zalecać się do jego żony!...

Na zwróconą mu uwagę, zuchwały Don - Juan odpowiedział gradem wymysłów i tak mocno poblił pana Bazylego, że się ów musiał uciec do pomocy Pogotowia...

Tak, życie to nie film!...

Wincuk Markotny

PRAWDZIWI SIDOL
NIGDY NIE ZAWODZI

Niedając się wprowadzić w błąd bezwartościowymi naśladowcami
ŻĄDAMY WYRAŹNI TYLKO PRAWDZIWEGO SIDOLU

PRAWDZIWI TYLKO Z TYM ZNAKIEM

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

ANTONI MARCZYŃSKI

UCZEŃ GANDHIEGO (POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

— Bosze chcą nas przekonać — odezwał się Batten, — iż najodpowiedniejszą porą do odbywania marszów jest noc. Ciekawym co na to powie nasz stary, który lubi chodzić spać z kurami i chrapać do rana.

— Pieni się pewnie z beznadziejności.

Torrance zgadł tylko częściowo. Istotnie pułkownik nie był w najlepszym humorze lecz nie uważał się bynajmniej za beznadziejnego wobec Niemca. Aby mu utrudnić celowanie, położył kres dotychczasowej wartości kolumny; zaprzęgi miały jechać w odstępach kilkudziesięciu — metrów. Poza tem odkomenderował jedną baterię do ostrzelania skrzydlatego napastnika i zaszczyt ten przypadł w udziale baterji kapitana Torrance'a.

Rozkaz wykonano, ale Batten i Wilkins wymienili znaczące spojrzenia.

— Strzelać do samolotów z naszych dział? Czy która z tych igieł nie zadraśnie starego w mózdzek? — mruknął Batten.

Jak słusznie przewidywał, półgodzinna kanonada szrapnelami nie wyrwała żadnego skutku, choć w pierwszej chwili trochę zaniepokoiła Niemca i skłoniła go do wzięcia się o paręset metrów wyżej. I nic dziwnego. Brak odpowiednich przyrządów celowniczych i brak rutyny w strzelaniu do celu poruszającego się w trójwymiarowej przestrzeni

52)

sprawił, że podczas Wojny Światowej na strącenie jednego samolotu zużyto na pięć do siedmiu tysięcy pocisków.

Bateria Torrance'a zajęła pozycję tuż obok cmentarza wojennego. Dzięki temu, gdy lotnik odleciał, trzej przyjaciele mogli doskoczyć do miejsca, gdzie przedtem złożono ich kolegi. Jack Stephens już nie żył i leżał nawzajem na swoim płaszczu, niewzruszenie spokojny, wywołony od wszelkich trosk, obaw i cierpień ziemskich. Leżał bezwładnie u stóp trzech zdrowych towarzyszy broni, ani do kolan im nie sięgał, a przecież wyższy był ponad wszystko i mądrzejszy od wszystkich żyjących filozofów świata, bo już znalazł tajemnicę śmierci i słodycz wiecznego odpoczynku.

— O jakże mu zazdrościć! — we stchnął szczerze Wilkins.

— Robercie, tak ci mówić nie wolno — rzekł Torrance z wyrzutem, — twój ojciec, twój przyjaciel, Anglia nasza (języzna i...)

— Wiem, wiem, wiem, — przerwał mu popędliwie, — sto razy już słyszałem wasze kazanie. Mam koniecznie żyć choć straciłem to, co było największym urokiem mojego życia.

— Czy masz na myśli tę pinde, czy swoje iluzje?

Kit dajże spokój!

— Coś ty rzekł? — krzyknął Robert, usiłując odepchnąć Torrance'a,

który pochwylił go w pół.

Programy radiowe

WILNO

Poniedziałek, 12 sierpnia 1933 roku.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. Pogadanka sportowo — turystyczna. D. e. muzyki z płyt. 8.20 Program dzienny. 8.25 Giełda rolnicza. 8.30 Przerwa. — 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Kom. met. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Fragn. z „Gondolierów” — Sullivana (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. — 13.05 Trio baletkowe K. Sawickiego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Przerwa. 15.15 Menuety (płyty). 15.25 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30 Utwory na klarnet w wyk. Józefa Madeja. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Piosenki ludowe różnych narodów (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy „Powietrzna eskapada” — nowela Zdzisława Marynowskiego. 17.00 Muzyka z płyt. 17.05 Dla naszych letników i uzdrowisk w wyk. Ork. Kam. pod dyr. Adama Hermana. 18.00 Promienie kosmiczne — pogadanka. 18.10 Minuta poezji — Wiersz Feliksa Przy siekiego. 18.15 Cała Polska śpiewa — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.30 Ze spraw litewskich. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Z francuskiego kabaretu (płyty). 19.00 Jak spędzić święto? 19.10 Program na środe. 19.20 Koncert reklamowy. — 19.30 Utwory fort. Ludomira Różyckiego w wyk. kompozytora. 19.50 Propaganda aktualna. 20.00 Tylko pokręci już — felj. Wandy Boye. 20.10 Muzyka dufńska w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Hilmar Biehe (tenor). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Piękny sen — operetka. 22.00 Bethoven — Symfonia pasterska (płyty). 22.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.36 Wil. wiad. sport. 22.40 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 23.00 Kom. met. 23.05 D. e. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego.

WYDZIAŁ MIERNICZY
Kształci mierniczych
KANDYDACI winni posiadać ukończenie całkowity kurs 6 klas gimnazjum państwowego, ewentualnie przywatnego, posiadającego uprawnienia, nieprzekroczonych lat 19 oraz odpowiedni stan zdrowia. Egzaminówi sprawdzającemu rozpoczynającemu się dn. 2 IX. podlegają wszyscy bez wyjątku kandydaci TAKSA administracyjna płatna ratami wynosi rocznie na: wydziale Mierniczym 130 zł. wydziale Elektrycznym 170 zł.

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA IMIENIA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE

UL. HOLENDERNIA 12. TELEFON 1-71.

W roku szkolnym 1935/36 będą czynne wydziały typu licealnego o kursie 3-letnim

WYDZIAŁ MIERNICZY | **WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY**

Kształci mierniczych | Kształci techników elektryków

KANDYDACI winni posiadać ukończenie całkowity kurs 6 klas gimnazjum państwowego, ewentualnie przywatnego, posiadającego uprawnienia, nieprzekroczonych lat 19 oraz odpowiedni stan zdrowia. Egzaminówi sprawdzającemu rozpoczynającemu się dn. 2 IX. podlegają wszyscy bez wyjątku kandydaci TAKSA administracyjna płatna ratami wynosi rocznie na: wydziale Mierniczym 130 zł. wydziale Elektrycznym 170 zł.

UPRAWNIENIA ABSOLWENTÓW:
Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia: do skróconego egzaminu dojrzałości, do odbycia skróconej służby wojskowej oraz do zajmowania w państwowej służbie cywilnej stanowiska II kategorii. Absolwenci Wydziału Mierniczego po pięciu latach praktyki zawodowej i złożeniu egzaminu uzyskują tytuł Mierniczego Przysięgłego.

Szczegółowych informacji udziela Kancelaria Szkoły lub wysyła na żądanie.

— Mogę powtórzyć, — rzekł Batten nie zważając na karzące spojrzenie kapitana. — A ty, Walter na mnie nie mrużaj. Dość już mam jego wzdychań i szczeniackiego tragizowania jakiejś tam...

— Milcz, jeden z drugim! — Walter Torrance także stracił cierpliwość. — Jak wam nie wstyd wszczynać kłót nie tu, przy stygnących zwłokach przyjaciele!

— Panie kapitanie, samolot wraca, — zameldował jeden z podoficerów. Bateria stała tuż obok, więc w pół minuty później ryknęła nowa salwa i o dziwo skuteczna. Jeden z szrapnelowych oboków zakwitł na niebie niemal pod kołami samolotu, który natychmiast podskoczył dziwnie, machnął koźlą, aż wreszcie wpadł w korkociąg.

— Tego bosza już ani diabeł nie ocala.

— No myślę. Zlecieć z takiej wysokości toż to śmierć nieuchronna!

Śmierć nieuchronna! Te dwa słowa zaczęły Robertowi brzęczeć w uszach uporczywie, jak latwa, miła melodia, którą słyszało się zbyt często.

Kapitan Torrance, który zarówno z własnego popędu, jak i na gorące prośby pułkownika Hughes'a Wilkinsa, opiekował się jego synem, niby starszy brat żył obawę, że tragiczna śmierć Stephensa i konflikt z Battenem wpłyną bardzo deprymująco na Roberta. Zdziwił się więc przyjemnie, gdy stwierdził wieczorem, iż Robert nie zdradza żadnych śladów przygnębienia, a nawet jest ożywiony tak, jak za dawnych czasów z nim poznał Zosie.

— Oto zabawne skutki pracy, —

sińskiego. 18.30 Z litewskich spraw aktualnych. 18.40 Chwilka lotnicza. — 18.45 Najpiękniejsze walece Straussa (płyty). 19.05 Program na wtorek. — 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Narodziny samolotu” — wędrowka mikrofonu po państwowych zakładach lotniczych. 19.50 Co czytać? 20.00 Skrzynka ogólna. 20.10 Marszałek Piłsudski w roku 1920. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.15 Koncert polskiej muzyki symf. 22.00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.06 Wil. wiad. sportowe. 22.10 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 23.00 Kom. met. 23.05 D. e. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego.

Wtorek, dnia 13 sierpnia 1935 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. Pogadanka sportowo — turystyczna. D. e. muzyki z płyt. 8.20 Program dzienny. 8.25 Giełda rolnicza. 8.30 Przerwa. — 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Kom. met. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Fragn. z „Gondolierów” — Sullivana (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. — 13.05 Trio baletkowe K. Sawickiego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Przerwa. 15.15 Menuety (płyty). 15.25 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30 Utwory na klarnet w wyk. Józefa Madeja. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Piosenki ludowe różnych narodów (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy „Powietrzna eskapada” — nowela Zdzisława Marynowskiego. 17.00 Muzyka z płyt. 17.05 Dla naszych letników i uzdrowisk w wyk. Ork. Kam. pod dyr. Adama Hermana. 18.00 Promienie kosmiczne — pogadanka. 18.10 Minuta poezji — Wiersz Feliksa Przy siekiego. 18.15 Cała Polska śpiewa — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.30 Ze spraw litewskich. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Z francuskiego kabaretu (płyty). 19.00 Jak spędzić święto? 19.10 Program na środe. 19.20 Koncert reklamowy. — 19.30 Utwory fort. Ludomira Różyckiego w wyk. kompozytora. 19.50 Propaganda aktualna. 20.00 Tylko pokręci już — felj. Wandy Boye. 20.10 Muzyka dufńska w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Hilmar Biehe (tenor). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Piękny sen — operetka. 22.00 Bethoven — Symfonia pasterska (płyty). 22.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.36 Wil. wiad. sport. 22.40 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 23.00 Kom. met. 23.05 D. e. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego.

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 34 p. t.

DOŻYŃKI

Rewja w 2 cz. i 14 obr. z udziałem:

K. Ostrowskiego, Basi Relskiej, Zofji Durarowskiej B i H. Janasz-kow, Al. Gronowskiego, St. Czerwińskiego, Leny Wajnowny. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej.

HELIOS

PODWÓJNY PROGRAM,

JAK W SIÓDMYM NIEBIE

Reż. Franka Borzage. W rol. gl. LORETTA JOUNG oraz SPENSER TRACY. 2) **Noce Moskiewskie** Reż. Al. Gronowskiego. W rol. gl. Harry Baer i Annabella. Udział słyn. kapeli cygańskiej Alfreda Roda. Głór. rozsyłki pod dyr. Dmitriewicza. Nadprogram: Najnowsze aktualja. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

DLA P.P. MYŚLIWYCH JEDNODNIÓWKA ŁOWIECKA

w onlu św. Huberta (3 listopada) 1935 r.

Jednodniówka Łowiecka będzie:

Księgą pamiątkową Łowiectwa Wschodniego. Propagandą przwrodzonego piękna Ziemi Wschodniej. Zogniskowaniem Wschodniej Myśli Łowieckiej. Pierwszem samodzielnym wydawnictwem łowieckim na Wschodzie Polski.

Ze szpałt Jednodniówki Łowieckiej przemówią następujący autorzy:

Bolesław Świętorzecki, Włodzimierz Korsak, Stanisław Zaborowski, Adam hr. Rzewuski, Witold Ziembicki, Józef Wł. Kobylański, Michał K. Pawlikowski, Leopold Pac - Pomarnacki, Stanisław Wańkowicz i wielu innych.

Jednodniówka Łowiecka będzie bogato ilustrowana, ozdobnym wydawnictwem na ładnym papierze ilustracyjnym formatu in 4-o objętości około 40 stron i będzie stanowiła piękne album pamiątkowo - podręczne Myśliwego.

Wydawca: Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodnich, Wilno, ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

Bacność Pp. Myśliwi Cena Jednodniówki wyniesie około zł. 2 gr. 50 za zeszyt. Już obecnie należy zamawiać Jednodniówkę, kierując zamówienia pod wskazanym adresem, gdyż cena wydawnictwa w wolnej sprzedaży będzie wyższą, niż w razie zamówienia.

Bacność Pp. Przemysłowcy i Kupcy! — Ogłoszenie dane do Jednodniówki Łowieckiej, która rozejdzie się po całej Polsce w ilości 4.000 egzemplarzy, będzie najkorzystniejszą reklamą i najlepszą inwestycją handlową.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ działka ziem. Senatorska 19 m. 1.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój jasny i ciepły ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

MIESZKANIE 4 pokojowe z kuchnią, balkonem, pokój dla służby, na piętrze. Wolne od podatku lokalowego. Antokół, ul. Piaski Nr. 9, Przystanek autobusowy.

Poszukują pracy

WDOWA po mierniczym może objąć pracę domową u samotnego, zna się gospodarstwie domowym, zyciu. Może wyjechać. Zawalnia 22 m. 18.

OSOBA w średnim wieku in'eligenina, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia umysłowego: lektorki, sekretarki, katechki; do towarzystwa e.t.c. za niewielkim wynagrodzeniem. Oferty do Administracji „Słowa” pod W. R.

MATURYSTKA poszukuje posady na wyjazd do dzieci lub pomocy pani domu. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Muzykalna”.

Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

O litość wola biedna wdowa, z zawodu szwaczka, by wykupić z lombardu ręczną maszynę Singera za 25 zł. Córka ma ciężką chorą na otwartą gruźlicę. Położenie bez wyjścia — wykupując maszynę uratujemy tę biedną istotę li tylko 24 zł. zwrócić może spokój! O najmilsze datki prosimy składać w Redakcji „Słowa” pod literami E. L.

wo! — ucieszył się Torrance. — Dla uczczenia tej chwili stawiam dwie butelki najdroższego wina, jakie znajdziemy w całym Frévent.

— Ba, jeśli wogóle coś uczciwego znajdziemy w takiej dziurze.

Znaleźli, ale naszkukali się dobrze; chociaż do Frévent Niemcy nie dotarli nigdy, lecz mieszkający tej miejsciny, przerażeni bliskimi odgłosami paradowej bitwy, spodziewali się inwazji lada chwila i to, co najpierw pada ofiarą soldateski, czyli żywności oraz trunki pochowali w najtajniejszych kryjówek. Stono więc kosztowało Torrance'a przekonywanie pewnego szynkarza, że opłaci mu się wygrzebać z ziemi dwie fiaszki szampana.

Wracając z cennym łupem na swoje kwatery, spotkali adjutanta pułku i zagadnęli go o nowiny.

— Niema nowin. No, chyba ta jedyna, że możecie zostać lotnikami, jeśli chcecie... w co pozwalam sobie wątpić.

— Masz słusność, że w to wątpisz. Jeszcze nie zwarjowałem, a samobójczych zamiarów nie żywiłem nigdy.

— Nie rozumiem jednak, — dorzucił Torrance, — jak może artylerzysta stać się nagłym lotnikiem.

— Wcale nie nagle, przeszkolenie ma trwać dwa miesiące... Odprowadź mnie kawaleczek, to pogadamy sobie.

Nie było im z drogi, więc poszli razem. Według przypuszczeń adjutanta, geneza nagłego werbunku do formacji lotniczych była taka: Podobnych napaść z powtórza, jak ów dzisiejszy musiał wydarzyć się sporo albo też agenci

„Intelligence Service” wyniuchali, iż Niemcy pośpiesznie rozbudowują swoje lotnictwo. Tak, czy owak dowództwo angielskie postanowiło dorównać nieprzyjacielowi, stąd tak ponętne obiecanki dla ochotników, którzy zechcą za silić szczerze kadry lotników.

— Jak słyszałem, — ciągnął dalej adjutant, — z pułków piechoty zgłoszenia napływają dość licznie.

— Ech, piechota. — Torrance zdradzał stale objawy „megalomanji” artyleryjskiej. — Gdybym był piechurem uważałbym sobie za zaszczyt przeniesienie nawet do saperów, ale co innego my! Nies adzę zresztą, by stary zerwał li którymś z oficerów naszego pułku na taką dobrowolną degradację.

— Musi zwolnić. Nawet ma zaleceć nie przez dowództwo zachęcać jak najej gorzej do tego.

— Nie sądzę, — odezwał się Batten, który podchodził do tematu od innej strony, — aby wśród nas, ludzi rozsądnym znalazł się choć jeden pomyślny desperat, który...

— Już się znalazł.

— Niemożliwe!

— Kto?

Okrzyk zdziwienia Battena i pytania Torrance'a zabrzmiały równocześnie poczem z ust adjutanta padła sensacyjna odpowiedź:

— Robert Wilkins. I opuszcza nas już jutro o świcie.

— Ten chłopak szuka śmierci, — je knął zmartwiony kapitan.

(D.C.N.).